Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

20.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000. Zamiejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 293 — Rok VI. Kraków, Wtorek 27 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Polska waluta złota.

I.

(Punkt wyjścia. — Ostatnie tygodnie marki polskiej. — Okres stabilizacji. — Fundusz sanacyjny. — Dwóch walut nie będzie.)

Kraków, w listopadzie.

Praca nad naprawą skarbu postąpiła naprzód mimo przeszkód i mimo trudności. Min. Kucharski z niezmordowaną wytrwałością zdąża krok za krokiem ku ostatecznemu celowi, t. zn. ku wprowadzeniu pełnowartościowej waluty złotej. Jeżeli układ sił sejmowych się nie zmieni, jeżeli większość obecna przejdzie zwycięsko przez kordon opozycji, jeżeli stosunki wewnętrzne i zewnętrzne nie przyniosą jakichś niespodziewanych wstrząśnień — to rok 1924 będzie rokiem przełomowym. Do tych finansowych rozstrzygnięć roku 1924 należy się jednak przygotować — i o tem właśnie chcę dzisiaj pisać.

Przed otworzeniem Banku Emisyjnego i przed wypuszczeniem waluty złotej Państwo Polskie przetrzymać musi okres przejściowy, który się zacznie dnia 1 grudnia br., a skończy się w dniu obecnie jeszcze nieoznaczonym, albowiem ten dzień końcowy i zarazem przełomowy, może się opóźnić, albo przyspieszyć pod wpływem niepomyślnych, albo sprzyjających okoliczności. Tyle można jednak powiedzieć, że ten okres przejściowy nie może być za długi. Wytłómaczenie tego znajdziemy w dalszym toku rozważań.

Nowa waluta polska, oparta na złocie, musi się znaleźć na podłożu mniejwięcej ustalonego życia gospodarczego, czyli pewnej stabilizacji naszej marki polskiej. A w jaki sposób można to osiągnąć?

Punktem wyjścia w tych sprawach jest stwierdzenie faktu, że budżet miesięczny 1923 r. wykazuje ok. 60 miljonów złotych polskich (franków) deficytu. Innemi słowy. Skarb polski wydaje miesięcznie około 100 miljonów złotych polskich, a dochody przynoszą mu tylko 40 miljonów złotych polskich.

Waloryzacja podatków i znalezienie nowych źródeł dochodowych daje Państwu rękojmię, że przy dobrej walucie preliminowana równowaga budżetowa na rok 1924 nie zostanie naruszona. Minister Skarbu spodziewa się, że od 1 stycznia 1924 r. dochody państwowe będą wpływały w wartości zwaloryzowanej, że wskutek tego pozycja dochodowa zostanie zabezpieczona w rozmiarach preliminowanych, a może nawet szerszych.

Nasuwa się jednak pytanie, jak przetrzymać miesiąc grudzień i ewentualnie dalsze tygodnie, jeżeli marka polska ma wejść z dniem 1 grudnia br. w okres stabilizacji? Albowiem warunkiem tej stabilizacji jest zaprzestanie druku marek polskich, którym pokrywano dotychczas 60-miljonowy (we frankach) deficyt miesięczny.

Minister Skarbu postanowił bezwzględnie w grudniu zaprzestać druku marek polskich. Czemże zatem będzie pokrywał wydatki państwowe w miesiącu grudniu?

Tem pytaniem dotykamy istoty zagadnienia. Minister skarbu gromadzi t. zw. fundusz sanacyjny, którym będzie się posługiwał w pokrywaniu deficytu w okresie po zamknięciu druku marki polskiej, przed wypuszczeniem nowej waluty złotej. Otóż długość tego okresu zależy od wielkości tego nadzwyczajnego funduszu sanacyjnego. W interesie Państwa leży, aby ten okres był wystarczający do przeprowadzenia celu ostatecznego, ale nie powinien i nie może być zbyt długi.

Wspomniałem, że deficyt miesięczny wynosi około 60 miljonów złotych polskich (franków). Gdybyśmy zatem mogli z dniem 1 stycznia 1924 r. zapewnić Skarbowi Państwa dochody preliminowane w budżecie na rok 1924 — to na pokrycie deficytu miesięcznego w grudniu (po zamknięciu druku marek) jest nam potrzebna suma 60 miljonów złotych polskich (franków). Sumę tę minister Skarbu, p. Kucharski, zdołał sobie zapewnić. Niezależnie od posiadanych zapasów dewiz zagranicznych, Rząd otrzyma od wielkiego przemysłu i od wielkiego rolnictwa w gotówce dostateczną ilość franków szwajcarskich w złocie, jako pierwszą ratę podatku majątkowego.

W grudniu zatem i ewentualnie w pierwszych tygodniach stycznia 1924 r. Rząd będzie pokrywał wydatki zasobami nadzwyczajnego funduszu sanacyjnego, a nie ponowną emisją marek papierowych. A zaprzestanie druku marek wpłynie na ich stabilizację, czyli stworzy twarde podłoże pod wypuszczenie waluty złotej.

Dlaczego minister Skarbu spieszy się z zaprowadzeniem nowej waluty? Dlaczego nie chce czekać jeszcze kilka miesięcy?

Na to pytanie odpowiedź jest zbyteczna. Im prędzej wyrwiemy się z nienormalnych stosunków dzisiejszych, tem lepiej będzie dla Państwa i dla społeczeństwa.

Nasuwają się jednak inne pytania: Czy nie należałoby zatrzymać marki polskiej na jakiś czas równolegle z nową walutą złotą? — Takie projekty są podsuwane z pewnych stron ministrowi Skarbu.

Pomysł taki należy bezwarunkowo odrzucić. Stabilizować markę polską na pewien okres można, ale czemże byłaby ta marka polska po zjawieniu się nowej waluty polskiej, opartej na złocie i zabezpieczonej? Przecież marka polska jest pieniądzem papierowym i spełnia jedynie funkcję środka obiegowego i niczego więcej. Wskutek tego pozostawienie papierowej marki polskiej w charakterze pieniądza obok złotej waluty — miałoby ujemny i osłabiający wpływ na tę nową walutę. A Państwo Polskie musi oprzeć swoje życie gospodarcze na walucie pewnej, mocnej, zabezpieczonej i wyraźnej.

Z tych powodów po pewnym okresie stabilizacji marki i uspokojenia finansowego musi się wprowadzić odrazu nowy pieniądz, nową walutę, zdrową, zupełnie samodzielną i niczem nieosłabioną. Lecz te rozważania prowadzą nas już do zagadnienia Banku Emisyjnego, — o którym napiszę w następnym artykule.

St. S.

Podpisanie polsko angielskiej umowy handlowej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj w południe nastąpiło podpisanie umowy handlowej pomiędzy Polską a W. Brytanją. Ze strony Anglji traktat podpisał poseł angielski przy Rządzie Rzpltej, p. Max Müller, ze strony zaś Polski Minister spraw zagr. p. Roman Dmowski oraz Minister przemysłu i handlu, p. Szydłowski.

Anglja odbiera bankowe długi z Polski.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Łódzki Bank Handlowy niedawno wypłacił dług w wysokości 175.000 funtów szterlingów, czyli **połowę swego długu przedwojennego, Anglikom.** Wypłata ta nastąpiła w postaci odstąpienia konsorcjum banków angielskich części akcji odpowiadającej powyższej sumie. Po pięciu latach konsorcjum to będzie miało prawo akcje te zatrzymać lub odsprzedać o 5 proc. drożej bankowi.

Węgiel dla urzędników państwowych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W celu zaopatrzenia w opał urzędników państwowych, kooperatyw i miast komisarz zwalczania drożyzny uzyskał już, zaofiarowane swojego czasu przez przemysłowców zapasy węgla.

Zagłębie Dąbrowskie przesłało 8.000 tonn węgla jako normę miesięczną, a kopalnictwo górnośląskie 24.000 ton.

Żydowski uniwersytet w Warszawie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Prowadzone od dłuższego czasu przygotowawcze prace sjonistów w sprawie uruchomienia żydowskiego sjonistycznego uniwersytetu zostały doprowadzone do końca. Oto dnia 24 bm. został otwarty w Warszawie żydowski narodowy uniwersytet przy ul. Przejazd 5.

Ratyfikacja umów polsko-tureckich uchwalona na Komisji spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowej Komisji spraw zagr. znajdowała się sprawa ratyfikacji umów polsko-tureckich, a mianowicie: Traktatu przyjaźni, umowy handlowej i umowy osiedleńczej. Po wysłuchaniu referatu pos. Dębskiego (Piast), Komisja uchwaliła ratyfikować w całości wszystkie trzy umowy.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Radek-a(na)lja ludowcowa.

(Wyzwolenie połączyło się z Dąbszczykami).

Warszawa. (AW).

Wczoraj odbyły się w Warszawie jednocześnie dwa wiece lewicy stronnictw ludowych „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej". Na wiecach zapadły uchwały połączenia się lewicy ludowej w jedno stronnictwo. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucji wiece „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" połączyły się, poczem odbyły się dalsze obrady pod nowem przewodnictwem. Na wspólnym wiecu omawiano sprawę połączenia się klubów sejmowego i senatorskiego „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" w jeden klub parlamentarny. Na wspólnym wiecu przemawiali posłowie Thugutt i Dąbski. Uchwalono rezolucję, domagającą się połączenia „Wyzwolenia" z „Jednością Ludową" w jedno stronnictwo, wysłano depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie sytuacji parlamentarnej, oraz wyrażono hołd marszałkowi Piłsudskiemu. Dzisiaj od rana obradują w Sejmie zarządy obu stronnictw lewicy ludowej.

Na podstawie rozmów pomiędzy członkami nowego klubu, należy przypuszczać, że prezesem stronnictwa będzie wybrany p. Jan Dąbski, a prezesem klubu parlamentarnego pos. Thugutt.

Czy Sejm wyda podżegaczy krwawych zajść krakowskich?

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Jako szósty punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu, znajduje się sprawa wydania sądowi pp. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Nie jest pewnem, czy Sejm będzie mógł dziś rozpatrywać tę sprawę, gdyż mimo wspólnego listu największych klubów parlamentarnych, prezes Komisji regulaminowej p. Popiel (N. P. R.) nie zwołał na dziś posiedzenia Komisji.

Teren handlowy Polski rozszerza się.

Warszawa. (Tel. wł.)

Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt traktatu handlowego między Polską a Japonją.

Giełda.

Kraków, 27 listopada.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tys. marek pol.

P. T. H. I—V em.	485—500
„Impex“	14—17.5
„Pharma“	280—290
Bracia Rolniccy I em.	320—335
Żegluga Polska	70—82
Zieleniewski I—V em.	11300—12000
Warsz. Parowozy I—III em.	235—240
H. Cegielski, Poznań I—IX em.	590—600
„Trzebinia“ I—VI em.	375—400
„Pocisk“	300
Automotor	320—330
Górka	10600—11000
Siersza	7200—7500
Tepege I—IV em.	3000—3200
Polska Nafta	205—215
„Pokucie“	300
Strug	520
Syndykat Koszyk., Kraków	120—130
Tłuszcze Trzebinia	2900—2975
„Krakus“ I—VI em.	570—595
Porcelana Ćmielów	650
Fabr. cukru w Chodorowie	3950—4000
Elektr. Siersza I—IV em.	115—117 i pół
S. W. Niemojowski	315
Bank Przemysłowy I—VIII em.	400—430
Bank Małopolski	690—740
Ziemski Bank Kredyt.	125—140
Powsz. Bank Kredyt.	43—46
Bank Komercjalny I—IV em.	160—180
Bank Zw. Spółek Zarobk.	2900—3000
Rohn Zieliński	600

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drob. 20.000 grube 19.000. Gazy 20.000 do 2 ,000, Len 425, Chybi 7500—7600, Krosno nafta, 1 00—1800, Huta szkła 200, Węglówki 65—40, Lokomotywy 350, Azot 170—175, Silesia 3000, Garbarnia 1900.

Lwów, 26 listopada.

Akcje. Akcyjny Hipoteczny 650—635—600. Powszechny Kredytowy 48. Przemysłowy 398—400—394. Rolniczy S. A. 105. Ziemski Kredytowy 135—138. Chodorów 3650—3750. Cegielski 570—540. Ćmielów fabr. porc. 600—580. Niemojewski fabr. papieru 290—285. Oikos Zakł. przem. drzew. 4800—4850. Parowozy S. A. bud. masz. 245—250. Pocisk zakłady amunicji 210. Polska Nafta 220—205—220. Gafota 87—86. Karpalit 290—300. Siersza elektr. 95—90. Siersza górn. 6700. Tepege 3200—3015. Tesp. tow. ekspl. soli 3700—3650. Zieleniewski 11500 do 11400. Rakszawa 5200—5150.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 18.500, Jaworzno drobne 19.000—10.300. Gazy 21—22.000. Azot 200—205. Chybie 6700—7000. Gazociągi 280—285. Len 430. Lokomotywy 300. Nitrat 121—110. Foresta 430. Olkusz 340—345. Radziwiłł 700—730. Węglówki 26—30. Brugger 570. Lesienice 900—970. Majchlejd 340. Gazolina 800—875. Rucker-Höfflinger 350.

Warszawa (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. — Frank złoty w kupnie 632.500. Miljonówka 3600. Bony złote 475.000—515.000—510.000. Pożyczka zł. 5.000.000 5,100.000—5,000.000.

Czeki. Belgja 151.300 sp. 150.800 k. 149.800. Holandja 123.500. Praga 94.250. Londyn 14,250.000—14,200.000 sp. 14,350.000 k. 14,000.000. Nowy Jork 3,250.000 sp. 3,280.000 k. 3,220.000. Paryż 177.200 sp. 179.000 k. 175.400. Szwajcarja 568.100 sp. 573.600 k. 562.600. Wiedeń 45.85 sp. 46.35 k. 45.35.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek pol. Bank dysk. 2900. Bank dla handlu i przem. 600 drobne 625. Bank Małopolski 675—650. Bank współdz. 1650. Cerata 125—140—135. Puls 250—215. Wildt 235—255—245. Cukier Warszawa 4550—4000—4150. Częstocice 4150—4500—4300. Firley 355—340 345. Drzewny przemysł 250—255—247.50. Cegielski 520—560—552 5 dziesiątych. Modrzejów 7000—7800. Parowozy 750—260—255, V em. 205—225. Zawiercie 340.000. Żegluga 215—170—192 i pół. Elektryczność 1525—1600—1575. Spirytus 1600—1500—1800 2200—2300. Pol. Nafta 206—210. Siła i Światło 585—530—550. Ćmielów 600—725—675. Norblin 930—900—915—1000—1125—1300. Kabel 725—625 650. PTE. 170—165—175. Unia 6500—6350. Ursus 550—700. Marteus 450—500. Leszczyński 7000—6800. Bank Przem. Lwow. 360—385—355. Bank Zw. Sp. Zarobk. 2750—2775. Kijewski 2050—1900—1925. Czersk 1725—1850—1750. Goslawice 950—1150—1150—1125. Michałów 1150—950—1050. Lilpop 480 dr. 525—530. Ostrowiec 9600—10200—9000. Ron Zieliński 570—600—525. Starachowice 2725—2600—2625. Pocisk 325—320. Zieleniewski 9800—11.000—9200. Żyrardów 270.000—285.000—277.500. Borkowski 330—440. Jabłkowscy 115—110—120. Polbal 80—85. Haberbusch 3500—3200—3375. Nobel 655—640—650. Chodorów 3500—3725—3700. Spiess 725—700—725. Maszyny roln. 270. Polus 500—480 490. Syndykat roln. 1525—1350. Fitzner et Gamper 6200—6650. Klucze 635—690—650. Suchedniów 2500—2450.

Eksploatacja puszczy białowieskiej?

40 miljonów dolarów za prawo eksploatacji!

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W kołach sejmowych obiega pogłoska o zawarciu umowy między przedstawicielami Rządu a grupą finansistów amerykańskich. Umowa dotyczy eksploatacji puszczy Białowieskiej. Finansiści amerykańscy mieli zaofiarować 40 miljonów dolarów za prawo eksploatacji.

Handel Polski z Grecją.

Kraków, 26 listopada.

Informują nas, że szereg firm bielskich, które zamierzały zorganizować wywóz wyrobów włókienniczych do Grecji, musiały zrezygnować w obecnym sezonie ze znacznych dostaw dla Grecji. Stało się to z tego względu, że wyroby pochodzenia obcego nie korzystają w Grecji z ceł konwencyjnych. Wobec powyższych warunków sprawa zawarcia umowy handlowej Polski z Grecją staje się coraz bardziej pożądaną.

Zabronienie wywozu sztucznych nawozów.

W naradach dotyczących wywozu superfosfatów, które odbyły się w Urzędzie Przywozu i Wywozu na ostatnim zmniejszonym komplecie uchwalono utrzymać superfosfat na liście towarów zabronionych do wywozu. Zakaz ten umotywowano kryzysem jaki przeżywa obecnie nasz przemysł superfosfatowy, co odbija się na potrzebach rolnictwa. Należy zaznaczyć, że produkcja polskich fabryk superfosfatów wynosi 28.500 wagonów rocznie, zaś przy pełnym uruchomieniu fabryk powinna wynosić 43.000 wagonów.

Rozłam w klubie ukraińskim.

Informują nas, że ostatni sejmowy rozłam klubu ukraińskiego jest wynikiem pracy **partji niezależnych socjalistów**. Utworzenie specjalnej grupy socjalistycznej ukraińskiej wywołało w partji niezależnych socjalistów zadowolenie.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

10)

W ciemności, żelaznymi schodami zeszli w dół, w jakąś oficynę. Minęli jakąś pustą izbę z kamienną posadzką i weszli do wybielonego pokoiku, oświetlonego naftową lampką. Hieronim z poczuciem wyższości patrzył na kelnerów, szeptających coś z podstarzałą paniusią. Mimo to drażniło go ich obycie i łatwość przestawania z ludźmi tego typu.

Przyszła zaraz z drugiej izby dziewczyna, o któ rej tyle im opowiadał Michał.

Z podczernionych niebieskawo oczu błyskały białka.

Uśmiechnęła się wyzywająco, stojąc szeroko w drzwiach. Policzki miała nie uróżowane z kremowym odcieniem. Zygmunt umawiał się tajemniczo z wesołą Ciocią.

— Feliś, przyniesiesz wódki i coś do zgryzienia — komenderował różowy Michałek do drugiego kelnera.

Hieronim poczuł krew nabiegającą do skroni.

Wabiły go oczy dziewczyny sztuczne pod czernidłem, a proste w wyrazie.

Zrzucił palto.

Z źle ukrywanym zachwytem wodziła palcami po jego eleganckiem ubraniu.

Wykrzywiała się ironicznie, zazdrośnie.

Patrzył na nią z zachwytem. Widziała to.

Przegięła mu się w rękach wyrywająco, ordynarnie.

— Podoba ci się Gienia, co?

Tamci już nalewali wódkę w szczerbate, kulawe kieliszki, Hieronim pił z wypiekami na policzkach odpowiadając nieśmiałymi uśmiechami na dowcipy.

Zaczynali skakać z rechotem i piskiem.

Zygmunt przekomarzał się z Ciocią.

Gdy Hieronim podszedł na niego oszołomiony, pół nieprzytomny, chcąc mu się poskarżyć ze swego zachwytu i okropnej przykrości zmieszanej w jedno męczące uczucie. Zygmunt mrugnął mu załzawionymi od śmiechu oczami, żeby się spieszył z dziewczyną, bo tamci, rozkapryszeni wódką nie wytrzymają długo.

Ona siedziała na nizkiej ławeczce z kieliszkiem w ręku. Feliś chichotał.

— Onaby się rada na matkę dzieciom wychować, ale nic z tego, słyszysz, jak ty się na miłostkach raz skombinowałaś, to już pojechało i koniec.

Hieronim parsknął z wściekłości i gruchnął go pięścią między oczy, aż zwalił się na łóżko stękając resztkami śmiechu w garle.

Różowy Michałek balansował tymczasem dalej jakiegoś zamglonego, zaplątanego walca na środku izby.

Hieronimowi szumiało w głowie.

Począł się tulić do niej z dzikiem, radosnem mruczeniem.

Ona chwiała się, kołysała na swym malusieńkim stołeczku, przegięta z przymilającym wdziękiem.

Nogi smukłe w jedwabnych pończochach odkrywały się jej w tym ruchu powyżej kolan.

Hieronim dotknął delikatnie pończochy.

Syknęła strzepnąwszy całem ciałem, jak ukłuta żmija.

Rzucił się łapczywie ustami do lśniącego jedwab...

— Ładna jesteś, śliczna — syczał odwracając ku lampie zaciśnięte powiekami oczy.—Słyszysz...

Uśmiechnęła się boleśnie.

— Ach jakiś ty durny, mój barczysty elegancika.

Hieronim śmiał się nerwowo, skandującym szeptem. Nachyliła mu się do ucha, krzywiąc wilgotne, ślizkie wargi.

— Ja jestem taka zwyczajna... tylko słuchaj...

Zerwał się jakby ogłuszony.

Że też się nie domyślił odrazu.

Płomienie wokół oczu miał, w policzkach i chwytliwe, drżące pragnienie ust, wszystko zahybotało, skarżyło się.

Spojrzał na Zygmunta.

Tulił się obśliniony, spocony, do szczerbatej paniusi.

Rzucił on zdaleka z głębi gardła:

— Błazen!

Potem gorączkowo wychylił się przez otwarte okno.

Wychodziło tuż przy ziemi na owo wązkie podwórze.

Z za krawędzi prawej wieży Zbawiciela wysunął się ceglasty, jarzący księżyc i wiatr ciepły szeleścił.

Spojrzał na pokój.

Nagle opadło w nim całe wzburzenie.

Różowy Michałek tańczył na środku izby zanosząc się roześmianym śpiewem.

Gwiżdże na ten cały kram.
No bo co ja z tego mam...

Gieńka objęła go za szyję i śmiała się perłami zębów.

Dreszcz kłujący, okropny, przebiegł Hieronimowi przez powieki. Popatrzył szklanym wzrokiem na rudą, płaską tarczę księżyca.

Ktoś szedł przez podwórze.

Postrzępione błyski lakierków trzęsły się w ciemności.

Mignęły tuż przed oknem.

Podłużny, wachlarzowaty obłok zaczepił o krawędź księżyca.

(C. d. n.).

Sprawy państwowe i polityczne.

Projekt ustawy o V serji biletów skarbowych. — Posiedzenie Komisji sejmowej dla spraw zagranicznych. — Strajk zecerów we Lwowie.

Warszawa. (PAT).

Jak nas informują Min. skarbn ma wystąpić do Rady Ministrów z nagłym wnioskiem w sprawie wypuszczenia V serji biletów skarbowych. Konieczność ta motywuje się przedewszystkiem upływającym 1 stycznia 1924 r. terminem płatności serji IV biletów skarbowych, następnie zmniejszeniem się w ten sposób emisji banknotów. Warunki emisji biletów byłyby w drodze rozporządzenia wydane później przez p. ministra skarbu, a to ze względu na szybkie zmiany, którym rynek pieniężny ulega.

*

Zwołana na dzień wczorajszy sejmowa komisja dla spraw zagranicznych rozpatrywała trzy umowy Rzeczypospolitej z Turcją, a mianowicie traktat przyjaźni, umowę handlową i umowę osiedleńczą. Komisja jednomyślnie wypowiedziała się za ratyfikowaniem wszystkich trzech umów. Umowy te wejdą na porządek dzienny jutrzejszego plenum.

*

Lwów. (PAT).

Wczoraj w nocy wybuchł strajk zecerów, wobec czego dzienniki nie wyszły. Powodem strajku jest odmowa ze strony właścicieli drukarń przyznania zecerom za drugą połowę listopada podwyżki według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego pomimo zgody wyrażonej na tę podwyżkę przez wydawców dzienników.

Ciemnota z Polski ucieka!

Energiczna walka z analfabetyzmem w Polsce. — Jak tępi się analfabetyzm wśród dorosłych. — Na czele walki tej kroczy Wielkopolska.

Kraków, 13 listopada.

Podnosiliśmy już kilkakrotnie na łamach pisma naszego konieczność intensywnej, wzmożonej pracy nad **wytępieniem analfabetyzmu w Polsce, który jako pozostałość smutnych czasów niewoli, szybko musi zostać wypleniony, jeżeli nie chcemy aby kraj nasz stoczył się ponownie w otchłań ciemnoty, a co zatem idzie, upadku.**

Poza wytężoną pracą poszczególnych jednostek w wielkiem dziele oświaty niemałe zasługi położył również t. zw. wydział oświaty pozaszkolnej, którego pierwszem zadaniem jest tępienie analfabetyzmu wśród dorosłych.

Wydział ów organizuje więc kursy **nauki czytania i pisania dla dorosłych.**

Kursów takich odbyło się już 4.000 dla 106.000 słuchaczy. Oddziaływa się przez kuratorja i szkoły, w których odbywają się kursy. Czytanki i pogadanki są oparte głównie na nauce o Polsce.

Dla zapobieżenia analfabetyzmu powrotnemu stara się wydział o dostarczenie książek do czytania. **Dotychczas założył 7 dużych bibljotek miejskich i 133 bibljotek gminnych, w ogólnej liczbie około 140.000 tomów.**

Naukę prowadzi nauczycielstwo szkół powszechnych za osobnem wynagrodzeniem; trzeba jednak w tym celu specjalnego przygotowania, tworzy się więc kursy instruktorskie nauczania dorosłych oraz dla bibljotekarzy. Tych ostatnich w liczbie 800 — przygotowano na 14 kursach.

Wydział rozporządza ponadto 60 latarniami projekcyjnemi z 10.500 przeźroczami, ilustrującemi geografję i historję Polski.

Obrazy te obiegają wsi i miasteczka, podobnie jak **i bibljoteczki ruchome, liczące obecnie 20 kompletów.**

Ponadto udziela się pomocy finansowej wielu instytucjom oświatowym, czytelniom, wydawnictwom itp. Są one jednak niezależne od wydziału, który tylko dla celów informacyjnych otrzymuje od nich sprawozdania.

O ile chodzi o realne wyniki pracy oświatowej, to najlepiej pod tym względem pracuje **Wielkopolska, która niema analfabetów i prowadzi uświadamiającą akcję wśród ludu wiejskiego, kolejarzy, handlowców** itd. Dobrze pracuje również **Lwów, Białystok i Wilno.**

Jak widzimy więc, Polska zabrała się nie na żarty do wytępienia analfabetyzmu w Polsce. Jeszcze lat kilka, a dożyjemy tej szczęsnej chwili, że Polska wyzwoli się w zupełności z pętów ciemnoty.

Jak się troszczy Francja o potęgę polską?

Paryż, 20 listopada.
(Od własnego korespondenta).

Temps paryski poświęcił ostatnio Polsce dwa obszerne artykuły.

Pierwszy pióra warszawskiego korespondenta p. **H. de Montfort'a** opowiada szczegółowo o „przyjściu do władzy pp. **Dmowskiego i Korfantego"**, wysnuwając z obserwacji sytuacji oraz obszernych szkiców biograficznych obu działaczy jak najpomyślniejsze dla Polski wróżby. Czynna działalność Korfantego wobec teoretycznej raczej działalności Dmowskiego występuje u korespondenta na pierwszy plan. Z pośród czterech wielkich mężów stanu w Polsce, którymi są: **Dmowski, Korfanty, Piłsudski i Witos** — dwaj pierwsi dotąd nie biorący udziału w rządzie — stają u steru. Stanowi to epokę pomyślności w trudnym okresie zwyciężania wroga wewnętrznego, jakim jest groźny rozstrój ekonomiczny Polski.

Dopełnieniem — cennem i interesującem dla Francji jest artykuł (prawdopodobnie z kół fachowych pochodzący) o armji polskiej. Naszkicowawszy mozaikową przeszłość armji polskiej z przed 1920 r. autor w niej upatruje przyczyny załamania się przed bitwą warszawską. Dając dość dokładny przegląd organizacji armji i charakterystykę różnic w stosunku do armji francuskiej (słuszna w naszych warunkach stosunkowo przewaga kawalerji) podkreśla z jednej strony jako czynnik dodatni wysoki poziom wyszkolenia i to jednolitego całej armji — jako ujemne braki w uzbrojeniu, a przedewszystkiem **brak własnych fabryk broni w kraju.** Interesem Francji jest — pamiętając o bliskości Berlina od granicy polskiej — **dołożyć wszelkich starań ażeby armja polska w razie wojny nie była skazana na zawodny dowóz broni i amunicji z zagranicy, lecz aby w innej koniecznej samowystarczalności miała własne fabryki broni na swem terytorjum.**

Czy tylko w Polsce wszyscy to zrozumieją?

Jat.

Szkolnictwo polskie
na wychodźtwie we Francji.

Stwierdzić należy, że rząd francuski odnosi się życzliwie do szkolnictwa polskiego wśród wychodźtwa we Francji. W tym względzie istnieje porozumienie z rządem polskim. Pozwolenie na otwarcie klas polskich przy szkołach francuskich otrzymać jest bardzo łatwo za pośrednictwem inspektorów szkolnych. Zasadniczo odpowiedzialność za klasy polskie ponoszą kierownicy szkół francuskich.

W sprawie zapomóg skarbowych
na wpisy szkolne.

Warszawa, 25 listopada.

Minister Skarbu wyjaśnia, że w wypadkach, w których wysokość wpisowego została określona w złotych należy brać pod uwagę przeciętnie kurs złotych bonów skarbowych Serji D. na giełdzie. Funkcjonarjuszom, zwalnianym ze służby państwowej przysługuje **prawo do zwrotu wpisowego tylko za czas, przez który pozostawali w służbie państwowej.** A więc funkcjonarjusz zwolniony np. z dn. 31 października br. ma prawo do zwrotu 2 piątych wpisowego.

Podwyższenie kwoty wypłat
doraźnych w obrocie oszczędnościowym P.K.O.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Od dnia 15 grudnia br. P. K. O. podwyższa kwotę wypłat doraźnych w obrocie oszczędnościowym do sumy jednego miljona marek. Od dn. 15 grudnia br. urzędy pocztowe będą wypłacały bezzwłocznie na książeczkę wkładkową P. K. O. sumę do jednego miljona, wyższe sumy urzędy pocztowe wypłacają po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia.

Polacy w prerjach brazylijskich.

Kraków, w listopadzie.

Prócz olbrzymich skupień polskich w Kurytybie znajdują się, jak ostatnio stwierdzono, małe oazy polskie wśród dzikich zalesionych puszcz prowincji Sta Cattarina. W prowincji tej najliczniej reprezentowany jest element niemiecki. Ludność polska zaledwie licząc kilkanaście rodzin w oazach Herwal, Cruzeiro i inne zajmuje się przeważnie zbiorem „herba-matte" (naturalna słodka herbata) i handlem, zaś w miasteczkach hotelarstwem. Uczucia polskie wśród tych rodzin, które znają kraj zaledwie z opowiadania, są bardzo żywe.

Poseł polski w Angorze.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, p. Knoll, który ustąpił niedawno ze stanowiska posła polskiego w Moskwie przewidziany jest na posła polskiego przy rządzie tureckim w Angorze.

Ochrona wynalazków.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W ciągu bieżącego miesiąca ma być rozważany na plenum posiedzenia Sejmu projekt ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Sprawa ta była omawiana w dniu 15 bm. na posiedzeniu komisji przemysł.-handlowej w Sejmie, na którem rozpatrywano do powyższego projektu poprawki Senatu.

Uposażenie kolejarzy na emeryturze

Warszawa, w listopadzie.

Wskutek zwrócenia się do Min. Kol. Żel. w sprawie uposażenia emerytów-kolejarzy z polskiej części G. Śląska, Min. Skarbu zajmuje stanowisko, że ustawa niemiecka z dnia 4 lipca 1921 roku dotyczy tylko tych kolejarzy, którzy przeszli ze służby niemieckiej do służby polskiej. Chodzi tu o zaliczenie do emerytury wyższych rozmiarów za czas spędzony w służbie podczas wojny. Zaznaczyć przytem należy, że cała ta sprawa w najbliższym czasie wogóle będzie bezprzedmiotowa, gdyż władze ustawodawcze opracowują nową ustawę emerytalną dla całego obszaru Rzpltej, a więc i dla polskiej części G. Śląska.

Ważne dla Polski
punkty obrad Ligi Narodów

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Porządek dzienny XXVII. Rady Ligi Narodów, która zbiera się 10 grudnia obejmuje m. in. następujące sprawy, w których Polska jest interesowana. Ograniczenie zbrojeń. Sprawa mniejszości narodowych w Galicji. Sprawa ratyfikacji przez Litwę deklaracji mniejszościowej z 12 maja 1922. Sprawa uzyskania polskiego obywatelstwa (art. III. i IV. tak zw. traktatu mniejszościowego). Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce, Sprawa granicy czesko-słowackiej w obszarze Jaworzyny. Sprawa Kłajpedy. Wyznaczenie Wysok. Komisarza Ligi Narodów dla Gdańska oraz sprawa personalu dyplomatycznego w Gdańsku.

Zawarcie umowy węglowej
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawa. (Tel. własny).

Z końcem b. m. została podpisana nowa umowa węglowa pomiędzy przemysłowcami a górnikami w sprawie wynagrodzenia na drugą połowę listopada. Robotnicy przyjęli 30 proc. dodatku, redukując swoje żądania ze 120 proc. zadeklarowanych dnia 15 listopada b. r. Należy zaznaczyć, że komisja statystyczna obliczyła na Zagłębie Dąbrowskie 51 proc. wzrostu drożyzny.

Tragedja robotników polskich w Saksonji.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Według wiadomości z Lipska, polscy robotnicy w Saksonji z powodu szalejącego tam bezrobocia znajdują się w ostatecznej nędzy. Tylko ci, którzy godzą się na pracę 11-godzinną na dobę, otrzymują bardzo lichą zapomogę. Min. Pracy i Op. Społ. zainteresowało się tą sprawą.

Szósty dzień rozprawy
Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj, w szóstym dniu rozprawy sądowej w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza zeznawali świadkowie chorążowie: Chrzanowski i Koziara oraz sierżant Rybiński, współpracownik Bagińskiego w zakładach pirotechnicznych.

Przedwczesne pogłoski dewizowe.

Warszawa (AW).

Jak się dowiadujemy z ministerstwa skarbu, pogłoska, podaną przez jedno z pism, jakoby od dzisiaj miały obowiązywać przepisy o obrotach dewizami, oparte na zasadzie wolnego obrotu, jest przedwczesna.

Orgja oszustów.

(Sprawa wymiany 1 markówek na tysiące Mkp.)

Kraków.

Spekulanci żydowscy na gwałt wykupują wycofane automatycznie wskutek dewaluacji z obiegu i tu tu i ówdzie po prywatnych kątach leżące 1—, 5—, 10— i 20-markówki. Jak poinformowaliśmy się u najbardziej autoratywnego źródła, natchnieniem ukrytych w cieniu spekulantów żydowskich jest wyniesiona z Ministerstwa Skarbu wieść o możliwości zastosowania w obiegu, po odpowiedniem przestemplowaniu, odnośnych banknotów, których znaczny zapas leży w P. K. K. P. Był to tylko przelotny projekt, który w lot pochwycili spekulanci żydowscy, mający oczywiście w planie fałszowanie stempla państwowego i zarobienia na tym interesie miljardowych sum.

I żydowscy spekulanci zagrali hazardowo, rzucając wielkie sumy na oszukańczą ruletkę. Hazard dla nich nie jest nowiną, o tem wie każdy, kto widział naszych miljarderów z mniejszości narodowej, bodaj w Sopotach. A oszustwo — wszak to tylko jeden z wypróbowanych środków walki ze Skarbem polskim.

W Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, Sosnowcu, a dziś już może w najgłębszych zakątkach prowincji — dziesiątki i setki żydowskich ajentów biegają aż z zadyszką w płucach, cisną się do banków i urzędów, wystają przed lokalami publicznymi, łażą do domów — i płacą coraz wyższe sumy za wycofane z obiegu banknoty. Wczoraj np. za banknot 1-markowy płacono po 15.000 mk. i wyżej. I ten papierek, na który żebrak siedzący pod kościołem nie chciał się już popatrzeć, nagle zyskał wysoki autorytet, a wśród ludności aż gorączka powstała, bo wszak każdy radby lekko zarobić.

Ileż to żalów za sponiewieranym banknotem poruszа serca zacnych kumoszek, które straciły dobrą sposobność zagrania na giełdzie — i ileż westchnień żebraków, których taka gratka ominęła!

Spekulanci żydowscy przeholowali jednak stanowczo. Rzucając grube pieniądze na oszukańczy hazard, nie przypuszczali, że ich gra tak bardzo rozpęta się i tak gwałtownie ujawni grube szwy roboty — oszustów.

. Dlatego uspokoić musimy opinję publiczną i dać dobrą radę:

— Kto ma wycofane z obiegu drobne banknoty, niech je czempręddzej sprzeda po dobrej cenie, bo gratka szybko minie!

Poznań rozpoczyna wielką kampanję ze ...szczurami!

Miasto Poznań cierpi od dłuższego czasu niesłychane męki z powodu potwornej wprost plagi szczurów. Wobec niesłychanych strat finansowych ponoszonych przez obywateli zarządziło starostwo Grodzkie w dniach 29 i 30 listopada br. ogólne tępienie szczurów w mieście Poznaniu przez wyłożenie we wszystkich posiadłościach ciasta fosforowego. W tym celu już w najbliższych dniach otrzyma każdy właściciel nieruchomości względnie jej zawiadowca, przez Komisarjat policyjny zawezwanie do wyłożenia trucizny, do którego winien się bezwzględnie zastosować.

Baron Paweł von Steinguel aresztowany

Koniec karjery niezwykłego oszusta-impresarjo.

Od kilkunastu miesięcy grasował w Warszawie jakiś elegancki młodzieniec o ujmującej powierzchowności, podający się za barona Pawła von Steinguel, członka zarządu Rosyjskiego Koła Akademików w Warszawie.

Młody baron zgłaszał się do wybitnych osobistości stolicy i proponował nabycie biletów na koncert-raut dobroczynny, zazwyczaj mający się odbyć w sali malinowej Bristolu na rzecz niezamożnych Rosjan akademików. Cena biletu wynosiła ostatnio 5 miljonów, mimo to znajdywali się chętni nabywcy, których, po przybyciu na salę koncertową, czekało przykre rozczarowanie, gdyż nikt tam nie wiedział o zapowiedzianej zabawie.

O powyższem zawiadomiono Koło studentów Rosjan, ci wnieśli zażalenie do Komisarjatu rządu. Delegowany starszy przodownik-wywiadowca p. W. Zgórski aresztował pomysłowego „barona", który okazał się Pawłem Strilczenkiem, b. słuchaczem uniwersytetu, zamieszkałym u dozorcy domu przy ul. Jasnej 13—15, nie meldowanym i nie posiadającym dowodów osobistych.

Rewizja przeprowadzona w dyżurce dozorcy dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono mnóstwo blankietów z zaproszeniami w języku francuskim, fałszywą pieczęć wspomnianego stowarzyszenia, oraz 10 tysięcy koron czeskich, schowanych w małej walizeczce skórzanej.

Strilczenko, sprowadzony do Urzędu śledczego, przyznał się do uprawiania oszukańczego procederu. „Organizowaniem" fikcyjnych koncertów trudnił się od roku i zdążył uzbierać niezgorszą monetkę, żyjąc przytem dostatnio i prócz legalnego mieszkania, niczego sobie nie odmawiając. Zaoszczędzone pieniądze wymienił przed kilku tygodniami na korony czeskie, gdyż zamierzał emigrować do Pragi.

Pomysłowego młodzieńca osadzono w areszcie. Dozorca Dudziński z ulicy Jasnej 13—15 został oddany pod nadzór policyjny.

Fałszywy poseł na sejm i fałszywe dolary.

Ofiarą niezwykłego oszustwa padł w tych dniach właściciel restauracji, w Warszawie, znajdującej się za rogatką Belwederską niejaki Zakrzewski. Oto w czasie, gdy odbywa się wędrówka rozmaitych rozbawionych współczesnych bogaczów do nocnych restauracji zamiejskich zajechał nagle przed restaurację Zakrzewskiego, **rzęsiście oświetlony samojazd, z którego wysiadł wytworny jegomość i ze swadą wielkopańską,** wszedł do restauracji, kazał przywołać sobie właściciela, a **przedstawiwszy mu się jako poseł na sejm, zażądał rozmaitych trunków i jadła.**

Zakrzewski zainteresował się żywo niezwykłym gościem, zwłaszcza, że ten zaprosił go do wspólnej biesiady, to też, gdy biesiada miała się ku końcowi, poseł zwrócił się do Zakrzewskiego o **wymianę mu 100 dolarów.** Zakrzewski nie mając na razie odpowiedniej sumy pieniędzy, wyliczył jedynie posiadaną w tym czasie sumę 69 miljonów i doręczył posłowi, poczem już wspólnie udali się na dalszą zabawę.

Od posła Zakrzewski otrzymał banknot 100 [illegible]arowy z tem, że po resztującą sumę zgłosi się don następnego dnia. Gdy jednak Zakrzewski nazajutrz zgłosił się do banku, stwierdzono tam, że **banknot jest fałszywy. Zawiadomiony o tem wszystkiem urząd policji śledczej, natychmiast wszczął dochodzenie,** w wyniku którego zatrzymał rzekomego posła, którym okazał się niejaki Zygmunt Wiśniewski, lat 37, bez określonego zajęcia. Oświadczył on, że banknot 100-dolarowy otrzymał od niejakiego Władysława Tyla. Natychmiast zatrzymano i tego osobnika, zwłaszcza, że jest to znany wspólnik głównego aferzysty czekowego Kęski, który swego czasu dokonał oszustwa w kantorze bankierskim Klepczyńskiego. — W związku z tem aresztowano również niejakiego Ludwika Getza, brata również jednego ze wspólników oszusta Kęski.

Najniewątpliwiej cała ta dobrana trójka zajmowała się puszczaniem w obieg fałszywych dolarów, uciekając się do używania w tym celu rozmaitych tytułów i godności.

Z CAŁEJ POLSKI.

Z Kapituły orderu Odrodzenia Polski. — Redukcja urzędników a protekcja. — Ubezpieczenie w dolarach. — Ku czci poległej w obronie Ojczyzny młodzieży Politechniki warszawskiej i Szkoły głów. gosp. wiejs. — Zdziczenie zacofańców żydowskich w Warszawie. — O małżeństwa podoficerów zawodowych. — Jubileusz gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu.

Dziś odbyć się ma w Warszawie posiedzenie **Kapituły orderu Odrodzenia Polski** celem przygotowania odznaczeń na nadchodzący Nowy Rok.

Jak wiadomo odznaczenia nadawane są na Nowy Rok i na dzień Święta Narodowego 3-go Maja. W roku obecnym postanowiono przeprowadzić podział w tym duchu, aby na Nowy Rok nadawane były odznaczenia urzędnikom, pracownikom państwowym i wojsku, a na dzień 3-go Maja zasłużonym osobistościom z innych kół społeczeństwa.

Liczba osób odznaczonych ma wynosić około 200, czyli po 100 w obu terminach. Na posiedzeniu dzisiejszem Kapituły przedstawione będą zatem wnioski poszczególnych Ministerstw, obejmujace około 100 osób z pośród pracowników państwowych.

Kapituła orzeka w sposób wiążący o moralnej stronie osób przedstawionych do odznaczenia. Następnie wnioski przechodzą do Rady Mnistrów, a po tej uchwale przedstawione są p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, który nadaje odznaczenia.

*

Program sanacji naszego skarbu opiera się, między innemi, na oszczędności, której jednym z koniecznych warunków jest **zmniejszenie wielkiej niepomiernie liczby urzędników państwowych.**

Sprawa jednak redukcji urzędników łatwą do przeprowadzenia nie jest. Stanowi ona, jak donoszą pisma warszawskie, prawdziwą plagę wszystkich szefów i naczelników.

Zwierzchnicy ci bywają obecnie nagabywani przez wielkie rzesze petentów na wysokich stanowiskach, którzy przychodzą targować się o ocalenie zagrożonych redukcją swych protegowanych płci obojga.

U pewnego zwierzchnika w randze odpowiadającej dyrektorowi departamentu, było jednego dnia z podobnemi propozycjami: **trzech posłów, jeden profesor, jedna wysoka osoba duchowna i jeden generał.**

Fakt powyższy nie jest odosobniony, gdyż ogonki takich petentów spotyka się po wszystkich urzędach także w miastach prowincjonalnych.

W sprawie ubezpieczeń donoszą z Warszawy o ważnem zarządzeniu Ministerstwa skarbu. Mianowicie uznało ono na wniosek państwowego Urzędu kontroli ubezpieczeń za możliwe **zezwolić polskim towarzystwom ubezpieczeniowym na zawieranie umów ubezpieczeniowych mienia w dolarach.** Pozwolenia na ubezpieczenie takie udzielane będą poszczególnym towarzystwom indywidualnie.

Wszelkie wpływy walut obcych za ubezpieczenia, opiewające na dolary, muszą być wpłacane do P. K. K. P., lub P. K. O. Podnoszenie uzyskanych w ten sposób walut i wypłaty w tych walutach następować mogą jedynie za każdorazowem zezwoleniem ministra skarbu. Zezwolenie takie może być w razie naruszenia warunków odwołane.

*

Dwie wyższe uczelnie warszawskie postanowiły uczcić pamięć swych wychowanków, poległych na polu chwały w obronie Ojczyzny.

Ubiegłej niedzieli w obecności przedstawicieli Sejmu, Senatu, Rządu, wojskowości oraz tłumu publiczności dokonano w gmachu głównym Politechniki warszawskiej **odsłonięcia tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych w walkach za Ojczyznę studentów Politechniki warszawskiej.** Po uroczystej mszy św. odsłonięcia dokonał w obecności ministra oświaty Grabskiego, marszałek Rataj. Następnie Ks. Kardynał Kakowski dokonał poświęcenia tablicy. Uroczystość zakończyło przemówienie rektora Politechniki, Ponikowskiego.

Słuchacze zaś **Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie** powzięli myśl uczczenia pamięci swych kolegów, poległych za Ojczyznę w latach 1918 do 1920.

W tym celu ze składek zebrali fundusz i zamówili u artysty-rzeźbiarza, Adama Karniewskiego, ozdobną tablicę marmurową z symbolicznym, odlanym z bronzu ornamentem. Pamiątkowa ta tablica, z wyrytemi 35 nazwiskami poległych, będzie wmurowana w gmachu Szkoły.

*

Sprawa budowy żydowskiego Domu akademickiego w Warszawie, o której pisaliśmy już na tem miejscu, jeszcze nie została zlikwidowaną ostatecznie, owszem dała powód do wykroczeń, dających świadectwo zdziczeniu pewnych sfer żydostwa stolicy.

Oto, jak donoszą z Warszawy, grupa zacofańców, sprzeciwiających się wybudowaniu żydowskiego domu akademickiego na Pradze, odbyła onegdaj przedpołudniem wiec celem zaprotestowania przeciw znanej uchwale Rady gminy żydowskiej, mocą której dom akademicki ma stanąć na projektowanem miejscu. Po wiecu **fanatycy wtargnęli do budynku gminy, gdzie zdemolowali urządzenie i zniszczyli cenną bibljotekę. Kilka osób zostało poturbowanych.**

Jeżeli pewne sfery żydowskie dają swym przekonaniom wyraz w taki sposób, to czegoż można spodziewać się po żydach, mieszkających w miastach prowincjonalnych?

*

Wobec drażliwej niejednokrotnie **sprawy małżeństw podoficerów zawodowych** zajęło Ministerstwo spraw wojskowych zprecyzowane stanowisko.

Ponieważ zauważono, że w ostatnich czasach wpływa do Ministerstwa znaczna ilość podań młodszych zawodowych podoficerów o pozwolenie zawarcia związku małżeńskiego, z przytaczaniem motówów, jakoby narzeczone ich były już w odmiennym stanie, minister spraw wojsk. wydał zarządzenie, ażeby na podania te reagować odmownie. Okazuje się bowiem, że motyw ten używany jest jako podstęp w celu uzyskania zezwolenia na małżeństwo z jednej strony, z drugiej zaś tolerowanie takiego podstępu wpływa ujemnie na stan moralny korpusu podoficerskiego.

*

Szkoła poznańska, z której wyszło mnóstwo zasłużonych Polaków i znakomitych działaczy w b. zaborze pruskim, **najstarsze gimnazjum w Wielkopolsce, oraz jedno z najstarszych w Polsce, Marji Magdaleny,** obchodzić będzie dnia 29 bm. 350-lecie swego istnienia.

Komitet podaje do wiadomości program uroczystości, które rozpoczną się o godz. 9 rano nabożeństwem pontyfikalnem w kościele Pobernardyńskim, celebrowanem przez Ks. Kardynała Dalbora. O godz. 10 odbędzie się uroczystość w auli szkoły, poczem nastąpi zwiedzenie gimnazjum, a następnie wspólny obiad, a o godz. 4 przedstawienie szkolne **„Odprawa posłów greckich".**

Senzacyjny proces por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

„Dziadek nie spi". — Materjał na bomby w węglu. — Zniknięcie maszyny piekielnej. — Fałszywe spisy amunicji. — Tajemniczy osobnik z brodą.

V.

W dalszym ciągu procesu przesłuchano świadka wywiadowcę **Marymskiego,** który opowiada, w jaki sposób śledził Wieczorkiewicza, przedstawiwszy mu się jako inwalida, posiadający budkę z papierosami, a któremu poprzedni ordynans Wieczorkiewicza winien był 200 tysięcy marek.

— Gdym zjawił się drugi raz w mieszkaniu Wieczorkiewicza — zeznaje Marymski — widziałem na jego łóżku **mapę kolejową z różnemi podkreśleniami oraz niedokończone ręczne szkice.**

Potem spotkał się Marymski z Cechnowskim, który pod nazwiskiem Wywiórskiego służył w tajnej organizacji.

Przewodniczący: Czy świadek nie rozmawiał z Wywiórskim o zamachu na Uniwersytet?

Świadek: Owszem, rozmawiałem, siedząc w cukierni. Wywiórski powiedział wtedy na dowód działalności organizacji: **„Garbus zrobił Uniwersytet z Krasnowskim".**

Prokurator: Czy w rozmowie z Wieczorkiewiczem nie powoływał się on na jakieś wysoko postawione osoby?

Świadek: Tak. Wieczorkiewicz, indagowany przezemnie co do organizacji, rzekł:

„DZIADEK NIE ŚPI"

i my też musimy pokazać, że istniejemy!

Prokurator: Czy Wywiórski mówił, skąd organizacja czerpie środki materjalne?

Świadek: Tak, mówił o kontakcie z państwem ościennem.

Po Marymskim przesłuchano ułana **Mendla,** kapt. żandarmerji **Czabańskiego,** por. **Urbańca,** wreszcie kapt. z II oddz. sztabu **Starzyńskiego,** zwierzchnika Wieczorkiewicza w Krakowie.

— Kiedy w mieszkaniu Wieczorkiewicza w Krakowie dokonano rewizji — zeznaje Starzyński — zakwestjonowałem wszystek węgiel, znaleziony u niego. Węgla tego był cały worek. Kapr. Zossel powołany do zbadania powyższego węgla znalazł w nim **kilka kostek spreparowanych na bomby. W biurku oskarżonego znaleziono 4 kapsle od granatów jajowych, mapy oraz kalki.**

W dalszym ciągu przesłuchano pułk. **Podwysockiego,** komendanta szkoły zbrojmistrzów, najbliższego szefa Bagińskiego.

Przewodniczący: Czy oskarżony por. B. mógł wynosić z Cytadeli materjały wybuchowe?

Świadek: Bezwzględnie mógł. Korzystał z nieograniczonego zaufania i nikomu nie przyszło do głowy podejrzewać go.

Przewodniczący: Czy kto wynosił materjały wybuchowe z muzeum i magazynu?

Świadek: Bez wiedzy por. Bagińskiego — nikt.

Przewodniczący: Czy w muzeum okazały się braki?

Świadek: Tak, po aresztowaniu por. B.

Prokurator: Czy był wypadek zaginięcia maszyny piekielnej?

Świadek: Tak. Maszyna piekielna znajdowała się od dłuższego czasu w muzeum pyrotechnicznem jako model. Spis, dokonany po aresztowaniu por. Bagińskiego ujawnił zniknięcie tej maszyny. Odnaleziono następnie spłonki o podobnym typie gdzieindziej, w jakichś rupieciach, lecz zdaje się, że było to coś innego.

TA MASZYNA PIEKIELNA GRA WIELKĄ ROLĘ W SPRAWIE... WYBUCHU W CYTADELI.

Był to pewien sekretny wynalazek niemiecki, a polega on na tem, że maszyna ta imituje zwykły zapalnik.

Niemcy wkręcali do pocisku armatniego, który kładli w magazynie amunicyjnym, opuszczanym przy odwrocie **i w trzy dni,** gdy wojska ententy magazyn ten już zajęły, **następował wybuch, którego nikt nie umiał wyjaśnić, bo maszynę piekielną można było wykryć dopiero po wykręceniu i obejrzeniu zapalników wszystkich naboi, których w magazynie mogło być kilka tysięcy.** Była to więc prawdziwa „maszyna piekielna".

Pułkownik Podwysocki i sierżant Woźniak składają cały szereg zeznań,

DRUZGOCZĄCYCH WPROST OSKARŻONEGO

i rozsypujących w proch jego argumenty obrony.

I tak wyjaśniają oni, że bomby i materjały wybuchowe, znajdujące się w dowodach rzeczowych, **nie mogą pochodzić z laboratorjum,** gdzie były tylko próbki w minimalnych dozach i części tylko tych materjałów, które są w sądzie. Natomiast wszystkie — akurat takie same materjały, spłonki itp. były w **muzeum i magazynie,** z takiemi samemi charakterystycznemi cechami (uszkodzone denko tekturowe w naboju melinitowym).

Świadkowie zbijają po kolei wszystkie fakty, podane przez B. w jego obronie.

A więc: subtelne insynuacje pod adresem kap. Zossla, jakoby on przywiózł z Poznania jakieś pociski, takie właśnie, z których mogą pochodzić te materjały (w sądzie). Dalej powoływanie się na wyniki rewizji, cyfry ze spisu, który miał rzekomo stwierdzić, że B. nie mógł posiadać takich ilości pewnych rzeczy, które się znajdują w dowodach rzeczowych.

Spis ten fatalnie obciąża oskarżonego. Właściwie było ich trzy. Pierwszy sporządzała komisja od kwietnia do lipca, Bagiński był członkiem komisji **i wszystkie cyfry wpisywano tak, jak on podawał.**

Drugi spis sporządzono naprędce, gdy trzeba było — po aresztowaniu B. oddać jego czynności komu innemu. Spis ten stwierdził **wielkie różnice.** Wobec tego specjalna komisja sporządziła trzeci spis i te trzy spisy razem zestawione ujawniły, że **Bagiński przy pierwszym spisie**

PODAŁ CAŁY SZEREG FAŁSZYWYCH INFORMACJI, podając cyfry niższe, niektórych materjałów — wcale i to takich, które właśnie odgrywają wielką rolę przy — bombach.

Według opinji świadków, Bagiński prowadził **ćwiczenia wybuchowe nad Wisłą** (za Cytadelą) i to kilka razy **na 2—3 miesiące i tylko, gdy były wykłady z techniki** wybuchów. Pozatem w dość rzadkich wypadkach delegowany był **do niszczenia zepsutej amunicji, na innych zaś wykładach poza obrębem Cytadeli mógł tylko demonstrować modele pocisków.**

W tem oświetleniu opowiadanie Bagińskiego, że częste noszenie przezeń paczek z materjałami wybuchowemi jest naturalne — jest mocno osłabione.

Z innych świadków zeznawała Głogowska z Radomia, przyjaciółka służącej Bagińskiego. Przyjeżdżała ona często do Warszawy i nocowała u koleżanki.

Świadek zeznaje: Bagińscy żyli skromnie, goście przychodzili rzadko.

— **Czy przychodził garbaty? (Maśliński).**

— Tak.

— Ile razy?

— Nie pamiętam (3—4 razy).

W czasie śledztwa G. pokazywano świadkowi fotografje Maślińskiego i Krasińskiego i świadek ich poznała, że bywali u Bagińskich.

— Tak jest, poznałam.

— **Czy przychodził „osobnik z brodą?"**

— **Przychodził.**

Tajemniczy „osobnik z brodą" odgrywa wielką rolę w całej sprawie.

Gdzie się podziały pensje dla emerytów?

Emeryci nie otrzymali pensji. — Emerytury mają być im wypłacone dopiero w grudniu. — W jaki sposób wyżyć przez ten czas?!

Kraków, 27 listopada.

Dola naszych emerytów jest naprawdę nie do pozadroszczenia. Tak pięknie przez Sejm pomyślana i uchwalona ustawa emerytalna **ugrzęzła gdzieś z kretesem i ani nikomu w głowie ruszyć tę sprawę — a tu zima nadchodzi, ostatnia chwila nabycia opału, ziemniaków i t. p. zapasów zimowych.**

Biedni, opuszczeni przez wszystkich emeryci ciągle biedują o tych samych poborach, które przy obecnej szalonej drożyźnie nie wystarczają nawet na chleb codzienny — gdzież tu pomyśleć można o zapasach na zimę. Urzędnicy w czynnej służbie otrzymali już jakie takie zaopatrzenie, o emerytach nikomu ani się śni.

Nie dość na tem. Nawet ta głodowa ich emerytura **nie jest im wypłacana** regularnie. Dotychczas **otrzymywali emeryci** pensje regularnie między 15 **a 18-tym każdego miesiąca.** W bieżącym miesiącu **mimo, że już około 2 tygodnie upłynęło od zwykłego terminu, emeryci** emerytur swych nie otrzymali **i podobno, jak słychać,** nie otrzymają ich przed 1-ym **grudnia.**

Zapytujemy więc w jaki sposób w takim razie emeryci mają „przegłodować" owe 3 tygodnie?! Czy **może przespać ów czas?!** A może pójść kraść, aby **módz dostać się do więzienia i przez owe 3 tygodnie mieć przynajmniej zapewniony wikt za darmo?!**

Ataman Machno i Czorna Chmara przed sądem.

Warszawa.

Osławiony ataman krwawych rzezi ludności w celach rabunkowych w roku 1921 na Ukrainie, pobity następnie jako heszt bandy przez bolszewików, 32-letni **„batko" Nestor Machno,** stanie dziś we wtorek przed sądem okręgowym w Warszawie pod zarzutem popełnienia w roku 1922 w obozie dla internowanych w Strzałkowie, oraz w Warszawie, **ciężkiej zbrodni należenia do spisku, zawiązanego w celu dokonania zamachu na całość terytorjum państwowego Polski, a to za pomocą wejścia w porozumienie z przedstawicielstwem państwa ościennego dla wywołania powstania zbrojnego w t. zw. Galicji Wschodniej i oderwania w ten sposób dzielnicy tej od Rzeczypospolitej Polskiej.**

W charakterze współoskarżonych o tą zbrodnię występować będą: 26-letnia kochanka Machny Halina Kuźmienko oraz towarzysze jego 26-letni **Jan Chmara (znany jako ataman Czorna Chmara) oraz** 32-letni „adjutant" Machny, Jakób Domaczenko.

Komunistyczna partja Ukrainy zachodniej.

Lwów (Tel. od wł. kor.).

Wedle nadchodzących poufnych wiadomości z Charkowa, odbył się tam niedawno **zjazd komunistycznej partji robotniczej w Polsce, przy udziale przedstawicieli III. Internacjonału.** Na zjeździe tym zmieniono dotychczasową nazwę „Komunistyczna partja Galicji wschodniej" na **„Komunistyczna partja Ukrainy zachodniej". Teren działalności tej partji obejmywać będzie wszystkie ziemie ruskie, znajdujące się w granicach Polski, a to: Małopolskę wschodnią, Wołyń, Chełmszczyznę, Polesie i Podlasie.** Partja ta nie będzie nadal zawisłą od warszawskiego centrum komunistycznego, lecz będzie tworzyć osobne centrum.

Zakaz uprawy prywatnej tytoniu.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Uprawianie tytoniu na własny użytek dozwolone jest jedynie na okres przejściowy, tj. do czasu całkowitego wprowadzenia w Polsce monopolu tytoniowego. Wobec tego, że uprawa ta wprowadziła bardzo niepomyślne skutki dla skarbu **Min Skarbu poleciło Izbom skarbowym, aby za pośrednictwem swoich organów podwładnych, powiadomiły natychmiast ludność, że uprawa tytoniu począwszy od 1 stycznia 1924 r. została bezwzględnie zakazana.**

Co myśli Dąbrowa Górnicza?

Wspaniałe zebranie Związku Ludowo-Narodowego.

W dniu 18 listopada br. w Dąbrowie Górniczej odbyło się publiczne zebranie Związku ludowo-narodowego w sali Kino-Kometa. Sala przepełniona, porządek idealny, przeważają górnicy kopalni Panyż oraz robotnicy Huty Bankowej.

Po zagajeniu zebrania i po wysłuchaniu stojąc mowy, poświęconej pamięci ofiar broniących honoru Rzeczypospolitej w Krakowie, oraz obszernego referatu politycznego, zebrani ognistymi oklaskami przyjęli następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 18 listopada br. w liczbie 2000 osób, górnicy Dąbrowy Górniczej, wyrażając wyrazy czci poległym w obronie majestatu oficerom i żołnierzom w Krakowie w dniu 6 listopada br., wzywają Rząd do surowego ukarania winnych zbrodni.

Zebrani wzywają Rząd do energicznego zwalczania paskarstwa bez względu na godność i stanowisko paskarzy.

Zebrani wzywają Rząd do skutecznego zaaprowidowania Zagłębia.

Zebrani wzywają Rząd i Sejm do jak najprędszego wprowadzenia waluty złotej.

Zebrani zapewniają Rząd, że wszelkie zarządzenia Rządu do wprowadzenia ładu i porządku ze wszystkich sił swoich popierać będą.

MAGNACI Z REDAKCJI „NAPRZODU" I „CZASU".



Redaktor Czasu:

— Czegoście, kolego redaktorze, tacy zmartwieni?

Redaktor Naprzodu:

— Et! Kraków jest straszliwa dziura. Już rozniosło się po mieście, że w czasie naszej ideowej rewolucji w dniu 6 listopada zrabowali towarzysze z kasy administracji **Naprzodu** 20 miljonów a tow. senatorowi Englischowi płaszcz, którym przykrył rannego — i, teraz kpią z nas wszyscy na funty...

Red. Czasu:

— I, to głupstwo! Przecież w takich sprawach musi być pewne ryzyko. A gdyby się wam było udało, pomyślcie tylko, ile kas i futer w mieście mogło stać do waszej dyspozycji. Wyście zresztą złożyć to powinni na ofiarę społeczną. Ot. ja np. wczoraj przegrałem 500 miljonów w karcięta i, pocieszam się, że złożyłem również **cegiełkę malutką na cel społeczny.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: „Sen nocy letniej“ — wieczorem: „Nauczycielka“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Dzwonek alarmowy“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — **„Związek czarnego kaptura“** (2 serje razem).

Promień. — **„Parisette“**, słynny serjowy dramat francuski.

Reduta. — **„Tajemniczy Chińczyk“** — niezwykły dramat awanturniczy.

Uciecha. — **„Miłość dzikiego serca“**, w gł. roli Priscilla Dean.

Wanda: **„Zabawka miljardera“** melodramat w 6 aktach.

Zachęta. — **„Takie to są kobiety“**, w gł. roli Hanny Liedtkie.

GENERAŁ HALLER PRZECIW „NAPRZODOWI“. W dniu wczorajszym toczyła się w krakowskim sądzie powiatowym przed sądem apelacyjnym ponowna rozprawa odpowiedzialnego redaktora „Naprzodu“, Czerwieńca, oskarżonego przez gen. Hallera za artykuły „Naprzodu“, pozostające w związku z zamordowaniem prezydenta Narutowicza. Zastępca oskarżonego, Dr Heski, przeprowadzając dowody prawdy, zażądał zarekwirowania w drodze sądowej odnośnych pism warszawskich, których artykuły Naprzodu“ przedrukow ł, a które stały się podstawą kary gen. Hallera. Dr Heski domagał się dalej koniecznego zawezwania na rozprawę gen. Hallera, jakoteż ściągnięcia zeznań od szeregu posłów i redaktorów odnośnych dzienników warszawskich na okoliczność, stwierdzającą autentyczność artykułów, podających mowę balkonową gen. Hallera do młodzieży. Dalsze dowody prawdy tyczyły się pewnych epizodów z zajść grudniowych 1922. Trybunał odroczył rozprawę celem dopuszczenia wspomnianych wyżej dowodów prawdy. Co do wezwania gen. Hallera na rozprawę, trybunał zastrzegł sobie czas do namysłu.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zawiadamia o zebraniu, które odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 i pół wieczorem przy. ul. Wolskiej l. 13. Na zebraniu tem przemawiać będzie p. Karol Hubert Rostworowski. O liczny udział uprasza się.

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH. Dr Adam Mikucki, Krakowianin, dotychczasowy referent Min. spraw zagr. w Warszawie został przeniesiony do generalnego konsulatu Rzpltej Polskiej w Paryżu z tytułem sekretarza konsularnego I klasy.

GOŚCIE Z BELGRADU W KRAKOWIE. Od wczoraj bawi w Krakowie dyrektor Ajencji telegraficznej prasowej „Avala“ w Belgradzie i korespondent „Journal des Debats“ p. Mousset z małżonką. Przedpołudniem pp. Mousset zwiedzali Muzeum narodowe, oprowadzani przez red. Grzywińskiego, popoł. zaś niektóre kościoły i osobliwości Krakowa w tow. urzędnika Oddziału sztuki i kultury województwa dra Olesia. Dzisiaj rano zwiedzą goście nasi Wawel, oprowadzani przez konserwatora dra Szydłowskiego.

UTWORZENIE NOWEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Syndykatu dziennikarzy krak. Walne Zgromadzenie Syndykatu, na którem postawiono wniosek w sprawie wykluczenia dziennikarzy socjalistycznych z Syndykatu z powodu skandalicznego ich zachowania się wobec krwawych zajść w dniu 6 bm. w Krakowie. Na tle powyższego wniosku przyszło do rozłamu wśród członków Syndykatu, gdyż przeciw wnioskowi wystąpili redaktorzy „Czasu“ i „Nowej Reformy“. Wobec tego powstaje w najbliższych dniach nowy związek dziennikarzy w Krakowie z wykluczeniem dziennikarzy socjalistycznych i nie-Polaków.

Śledztwo w sprawie krwawej tragedji Krakowa.

Kraków w listopadzie.

Śledztwo w sprawie krwawego wtorku toczy się w sądzie okręg. karnym w Krakowie w dalszym ciągu. W najbliższych dniach ze względu na **olbrzymi materjał śledczy**, zebrany w tej sprawie, prócz sędziego **Huta** i sędziego **Podobińskiego** przydzielonych będzie jeszcze dla tej **sprawy dwu sędziów śledczych.** Również do pomocy prokuratora dra Schwarza przydano z dniem wczorajszym prokuratora **Hubla** z Górnego Śląska.

W ostatnich dniach doprowadzono do więzień sądu okręg. karnego krakowskiego sześć osób pod zarzutem współudziału w walkach w dniu 6 bm. Są to: **Józef Kwinta, Piotr Zajdowski, Antoni Słabik, Józef Stolarczyk, Franciszek Synowiec i Kazimierz Kornicki** szofer. Prowadzone są nadto dochodzenia przeciw urzędnikowi pocztowemu **Kornickiemu o zbrodnię gwałtu publicznego.** Do sądu i prokuratury wpływa codzień wiele anonimowych listów, w których denuncjują się ludzie wzajemnie.

Komenda wojskowa nadesłała do Prokuratury **listę strat**, poniesionych 6-go listopada br. Według tej **listy zabitych zostało 13 żołnierzy i oficerów, lekko rannych 44 żołnierzy i oficerów, ciężko rannych 59 żołnierzy i oficerów.** W koniach straty są następujące: **39 koni zabitych, 77 zaś koni rannych**, niezdolnych do służby przy wojsku. Straty w ludziach pochodzą **z I, II, III i IV szwadronu, oraz oddziału karabinów maszynowych 8 p. ułanów i II-go bataljonu 16 p. p.**

DZIKIE HARCE PIEKARZY KRAKOWSKICH. W dniu wczorajszym odbyło się w godzinach wieczornych posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem uchwalono następujące ceny pieczywa: 1 kg chleba jasnego 98 tysięcy Mp, ciemnego 90 tysięcy Mp, 6 dkg bułka gładka 9.500 Mp, 3 dkg wiedeńska 6.500 Mp. Ceny niniejsze obowiązują od dzisiaj.

TAJEMNICZE CIENIE POD PARKIEM DRA JORDANA. W ubiegłą niedzielę około godz. 8 wieczorem zauważył posterunkowy P. P., patrolujący w pobliżu parku dra Jordana, dwu mężczyzn, niosących jakiś tłumok. Panorama ta, wśród mgły wieczornej podejrzanie i tajemniczo wyglądająca, skłoniła posterunkowego do zamiaru wylegitymowania pary podejrzanych indywiduów. Gdy jednak zbliżył się w tym celu ku nim, mężczyźni poczęli zmykać, porzucając tłumok na ziemię. Mgła jesienna pochłonęła ich — znikli bez śladu. Posterunkowy, podniósłszy tłumok, znalazł w nim damskie futro z oposów i 2 kapy na łóżka. W czasie śledztwa okazało się, że rzeczy te skradziono Marji Piotrowskiej, zam. przy ul. Smoleńsk l. 3, dokąd opryszki włamali się nocną porą, wybijając szybę w oknie, poczem dokonali kradzieży wspomnianej garderoby. Ile i co p. Piotrowskiej skradziono, na razie ustalić niepodobna, gdyż poszkodowana wyjechała z Krakowa.

UJĘCIE ZŁODZIEJA JARMARCZNEGO. Policja aresztowała 45-letniego Bolesława Czerneka, znanego i niebezpiecznego złodzieja, grasującego przeważnie po jarmarkach i w pociągach osobowych. Aresztowany skradł na dworcu kolejowym w Krakowie walizę z garderobą, wartości 150 miljonów Mp, na szkodę Marmarona. Następnego dnia poszkodowany rozpoznał Czerneka na ulicy i spowodował aresztowanie go. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu złodzieja, znaleziono masę garderoby, pochodzącej z kradzieży.

—o—

STOSUNEK PRASY DO PAŃSTWOWEJ ORTOGRAFJI POLSKIEJ.

Każdy może z łatwością zauważyć, że przepisy ortografji, ogłoszone jeszcze w r. 1918, nie doczekały się powszechnego uznania w prasie polskiej, wskutek czego jeden z najpoważniejszych czynników ujednostajnienia zasad poprawnej pisowni działa niestety raczej na szkodę tej sprawy. Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, pragnąc w swoim zakresie działania zapobiec przewlekaniu się tego niepożądanego stanu, poświęcił ostatnie zebranie członków krakowskich rozważaniu wymienionego w tytule zagadnienia. Jego referent, prof. Klemensiewicz, opierając się na materjale zebranym w 67 dziennikach i czasopismach, doszedł do bardzo smutnych wyników, że zaledwie dwa dzienniki i szesnaście czasopism stosuje konsekwentnie przepisy nowej ortografji. Także prasa krakowska, z wyjątkiem jednego dziennika, lekceważy poprawną pisownię, a aż dwa tutejsze pisma codzienne odrzucają ją niemal całkowicie. A z przykrością trzeba jeszcze to zauważyć, że niema ani jednego pisma, któreby uznanemu systemowi ortografji przeciwstawiało nieuznany wprawdzie, ale jakiś inny system, natomiast gwałci się polecony porządek ortograficzny dla swawolnego chaosu. Ten stan anarchji ortograficznej jest wysoce szkodliwy i prawdziwie upokarzający, a nie znajduje analogji nigdzie zagranicą. Krakowskie Koło T. M. J. P. w uchwalonej jednomyślnie rezolucji wezwało Zarząd Główny do rozwinięcia sprężystej akcji, aby położyć kres temu upośledzeniu piśmiennictwa. Należy się spodziewać, że starania Zarządu spotkają się z życzliwością Redakcyj i niebawem nastąpi zupełna jednolitość naszej prasy w zakresie ortografji.

Ze sportu.

Wisła—Cracovia 5:1 (1:0).

Mecz powyższy, stanowiący zawsze dla światka sportowego w Krakowie wielką sensację, zakończył się wysokim zwycięstwem mistrza okręgu krakowskiego nad **niezwyciężoną, jak twierdzę,** Cracovią. Zwycięstwo Wisły udowodniło i zamknęło usta wszystkim fanatycznym stronnikom tego klubu, iż wszelkie gadki lansowane w prasie o niesłusznem zdobyciu mistrzostwa przez czerwonych, o rozmaitych rzekomych machinacjach w związkach, są jeno zwykłem tumanieniem zwolenników Cracovii. I gdy nawet obecnie ukażą się w prasie będącej organami Cracovii zarzuty, że sędzia p. Konkiewicz mecz przegrał, to świadczyć będą tylko nadal o zapamiętałym fanatyźmie i braku objektywności. Jeśli popełnił kilka błędów, to jest stronniczość? Minęły te czasy, kiedy na każde słuszne czy niesłuszne podniesienie ręki przez kapitana drużyny, sędzia wstrzymywał grę. Zresztą przykładami zapełnićby można strony całe rozstrzygnięcia, które zadecydowały o mistrzostwie, spadku do innej klasy itd. Zachowanie się publ. wyzywające a tem najdziwniejsze, że o laury dla mistrza moralnego największy podnoszą głos mniejszości narodowe, nie mogąc ścierpieć, że Wisła od 20 prawie lat, od zarania swego, nie posiada w gronie członków żydów. Okrzyki, wznoszone przeciw kapitanowi wojska polskiego, ozdobionego krzyżem Virtuti Militari, w słowy: „pan jest zakałą armji“ itd., sprawiają na widzach przykre uczucie rozwydrzenia i niepoczytalności.

Zawody odbyły się wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych, mgły, która powoli z każdą chwilą coraz więcej zapełniała boisko. Do przerwy gra równa — Wisła uzyskuje pierwszą bramkę z karnego przez Śliwę. Po przerwie zaczyna się uwidoczniać przewaga Wisły; po wyrównaniu przez Cracovię, czerwoni zbierają się, przeprowadzają atak za atakiem, pomoc pracuje intensywnie i celowo, czego rezultatem są aż 4 bramki, które były nie do obrony. Każdej towarzyszą protesty. Publika przy każdem pociągnieniu wyje, do czego dają dobry przykład potentaty sportowe. W Cracovii na prawym łączniku po raz drugi wystąpił Węglowski, dawny gracz Wawelu i Legji warszawskiej, we Wiśle Czulak ze Sparty. Jednakowoż Czulak stanowi dużo lepszy materjał, jak Węglowski. Gra jego jest o całą klasę lepsza niż będącego dotychczas na tem stanowisku Danza. Sędziował p. kpt. Konkiewicz, o tyle może źle, że niezdecydowanie, lecz zupełnie bezstronnie; mgła, jaka panowała, usprawiedliwia go zupełnie z drobnych pomyłek.

Jutrzenka—Wawel 4:3.

Nowy gabinet niemiecki.

Wiedeń.

Dr. Albert zdołał późną nocą pozyskać następujące osobistości dla swego gabinetu:

Kanclerstwo i prezydjum Dr. Albert, sprawy zagraniczne Hr. Brockdorf-Rantzau, minister Reichswehry Gesler, minister spraw wewnętrznych Kardorff, minister pracy Dr. Braun, minister aprowizowania sklepów, przyczem wiele piekarni, masarni ster skarbu Dr. Luther, minister gospodarki państwowej Dr. Koeth, reszta tek obsadzona będzie prawdopodobnie przez dotychczasowych ministrów.

Podana powyżej lista nie jest jeszcze definitywną i być może, że w ciągu dnia dozna jeszcze zmiany.

W razie, gdyby Reichstag odmówił zaufania nowemu rządowi, wówczas będzie nieuniknionem rozwiązanie Reichstagu. Gabinet Alberta ma charakter gabinetu urzędniczego i będzie sprawował rządy do chwili zebrania się nowego Reichstagu.

Groźba nowego zamachu stanu w Bawarji.

Monachjum. (AW).

Mimo całkowitego opanowania sytuacji w stolicy Bawarji, przez czynniki rządowe, niebezpieczeństwo ponownego zamachu stanu jest nadal aktualne. Z tego też powodu jeneralny komisarz dr. Kahr, przedsięwziął pewne środki ostrożności. Zakazał on mianowicie wszelkiego ruchu automobilowego i motorowego po ulicach Monachjum, w czasie nocnym. Również tymi samymi motywami da się wytłumaczyć fakt, że siedzibę swojego urzędowania otoczył już od tygodnia podwójnymi zasiekami z drutu kolczastego.

Rozruchy głodowe w Zagłębiu Ruhry

przyrały bardzo szeroki i groźny charakter.

Berlin. (AW).

Według najświeższych wiadomości z okręgu Ruhry, podniecenie tamtejszej ludności, wskutek potęgującej się ostatnio drożyzny znalazło wyraz w licznych rozruchach przeciwko kupcom towarów spożywczych. Chleb osiągnął ostatnio niebywałą cenę dwóch miljardów za bochenek, wskutek czego wielu bezrobotnych nie jest w stanie sobie kupić chleba. Onegdaj w mniejszych miastach przyszło do demonstracji, przyczem wojska francuskie rozpraszały tłumy. W Gelsenkirchen wydarzyły się onegdaj plądrowania sklepów, przyczem wiele piekarni masarni i innych sklepów spożywczych zostało całkowicie zrabowanych. Rozruchy przybrały bardzo szeroki i groźny charakter w całem mieście.

Olbrzymi wzrost drożyzny w Niemczech.

Berlin.

Wzrost drożyzny w porównaniu z przeszłym tygodniem wzrósł o 280 proc. W porównaniu z czasem przedwojennym jest to wzrost 831 miljardów razy większy.

Pojedynek żelaznych olbrzymów.

Straszliwa katastrofa kolejowa na linji New-York—San-Francisco. — Wstrząsająca opowieść świadków tragicznego zdarzenia.

Dwieście rannych, osiemdziesięciu zabitych! Dawno już nie pamiętają Stany Zjednoczone tak straszliwej katastrofy, jak ta, co miała miejsce w dniu 8 bm. na linji New—Jork—San Francisco.

Przypadek czy zaniedbanie, ot. małe przestawienie zwrotnicy i jako wstrząsający efekt zderzenie dwóch z błyskawiczną szybkością pędzących kurjerów, zdmuchnięcie szeregu istnień ludzkich, ślepa wola losu, płacz kilkudziesięciu pokrzywdzonych rodzin, głucha rozpacz ocalałych kalek...

Jedno z pism amerykańskich podaje straszny opis katastrofy, skreślony piórem naocznego świadka i uczestnika tej kolejowej tragedji, opis szarpiący nerwami i siłą ekspresji głęboko wżerający się w dusze.

„Siedzieliśmy — pisze on — wygodnie w przedziale... Pociąg był pod pełną parą. W zawrotnym wirze uciekał nam świat przed oczyma. Nudno wlekła się między podróżnymi rozmowa na jakiś banalny temat. Nagle gwałtowny krzyk kolejowej syreny szarpnął naszemi nerwami. W długim, przeciągłym świście lokomotywy czaiła się jakaś groza.

W tej chwili poczuliśmy jak pneumatyczne hamulce wściekle chwytają za koła wagonów. Pociąg w kurczowych drgawkach począł miotać się straszliwie. Pobledli wszyscy, jakby przeczuciem nieszczęścia rażeni. To wszystko trwało ledwie kilkanaście sekund. Wkrótce usłyszeliśmy jakby łomot stalowej masy, toczącej się nam naprzeciw. Któraś z kobiet spazmatycznie łkała... Nagle w jednym momencie zdało mi się, że świat cały zatrząsł się w posadach i że walą się na mnie jakieś straszne góry, z okropnym ogłuszającym łoskotem. Straciłem przytomność w tej chwili...

Gdy ocknąłem się, leżałem na miękkiej murawie, złożony tam przez sanitarjuszy. Straszny ból świdrował mnie w głowie... Uniosłem się lekko, spojrzałem.

Jeszcze snuły się dymy i słychać było trzask rozpadających się szczątków. W rowie leżało kilka przewalonych wagonów. Na szczycie wału stał wyniosły fragment dwóch spiętrzonych wozów, które się wbiły w siebie czołami z zajadłością rozwścieczonych byków. Obie maszyny zlały się w jedność miażdżącego uścisku.

Opodal na grudzie ziemnej dostrzegłem białą, cieniuchną kobiecą koszulkę, przez którą przeświecała lekko jakaś część ciała, różowiąc się delikatnie. A dalej leżał nowiutki cylinder nienaruszony, lśniący. W jego cieniu zaskrzepłą plamą krwi przylgnęła do ziemi głowa mężczyzny... Odcięta równo niby uderzeniem topora. W oddali rzęziło konające dziecko, które trup matki przygniótł swym ciężarem. Jakiś staruszek z oderwaną, zwisającą szczęką wył w dziwnie obłędnym szale.

Niestrudzenie pracowała sanitarna pomoc. Opatrywano rannych, poczem na bok ich wleczono na razie na noszach. Trupy układano rzędem w rowie, przysłaniając im twarze płachtami.

Tymczasem na torze gorączkowała się praca, dźwięczały rydle, syczały łańcuchy dźwigów. W godzinę potem przechodził już nowy pociąg. (v.)

Stan armji czeskiej.

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu czechosłowackiego minister spraw wojsk. Udrżal wygłosił ekspose, ilustrujące stan armji w Czechosłowacji.

W pierwszym rzędzie Udrżal podkreślał energiczne wysiłki rządu czechosłowackiego w dziedzinie budowy floty powietrznej. Czechosłowacja doszła obecnie do tego stanu, iż odbywa się zupełnie bez pomocy zagranicy w budowie aeroplanów. Przemysł lotniczy Czechosłowacji znajduje się w rozkwicie.

Przechodząc do stanu liczebnego armji, minister oświadczył, iż armja czechosłowacka liczy obecnie 10.462 oficerów. W korpusie oficerskim przeważa narodowość czeska. Oficerowie innych narodowości stanowią 22 procent korpusu.

ZE SWIATA.

Propaganda wielożeństwa we Francji. — Śmiałkowie wybierają się po skarby do wnętrza zatopionej Lusitanji.

Mr. Marceli Dubois należy niewątpliwie do gorących patrjotów francuskich. Z zawodu jest socjologiem bardzo radykalnym, a zajmuje go najgorętsza sprawa

wyludnienia Francji.

Mr. Dubois jeszcze przed wojną zestawił tablicę ubytku Francuzów i udowodnił, jak na dłoni, iż w roku 2176 umrze

ostatni członek

tego wielkiego narodu.

Ta pesymistyczna tablica była swego czasu przedmiotem gorących dysput i jeśli nie skłoniła ani jednej Paryżanki do poniechania „systemu jednego dziecka", to niewątpliwie wpłynęła na ustalenie opinji, iż we Francji dzieci rodzą się oporniej, niż w innych krajach.

P. Dubois nie przewidział jednak wojny światowej, która pożarła tyle młodych istnień.

Świetny socjolog nie brał w wojnie czynnego udziału, gdyż był za stary do dźwigania broni. Nie dał też ojczyźnie żadnego żołnierza, albowiem przez całe życie cieszy się szczęśliwem kawalerstwem, ale zato co kilka miesięcy poprawiał swe pesymistyczne obliczenia i rozmyślał nad środkiem ratunku, który nie pozwoli zniknąć Francji z powierzchni ziemi.

Specjalista w statystyce rozrodczości zwrócił uwagę na kraje muzułmańskie, które od zarania swych dziejów prowadzą najbardziej mordercze wojny i zawsze stać ich na wystawianie coraz nowych pułków bitnych żołnierzy.

Przewertowawszy historję Wschodu i poznawszy ducha jej dziejów, doszedł do przekonania, iż najistotniejszą przyczyną liczebności muzułmańskiej jest

wielożeństwo.

Swoje poglądy uzgodnił z zapatrywaniami Sahida Modji, który stoi na czele **ruchu haremowego**, potępiającego wprowadzenie w Turcji jednożeństwa.

To uzgodnienie pojęć doprowadziło do wydania proklamacji, wzywającej naród francuski, aby wprowadził u siebie wielożeństwo i w ten sposób uspołecznił znaczną ilość kobiet, które nie mogą wyjść za mąż z powodu **braku mężczyzn.**

Aby jednak to się stało, kobieta musi być odpowiednio wychowana, ideały jednożeństwa wzrosły bowiem tak głęboko w pojęcia Francuzek, iż niepodobna ich odrazu wykorzenić, tak samo, jak w Turji nie można oswoić kobiety haremowej z tą myślą, że ma stać na straży ogniska domowego, dbać o wygody męża i zająć się intensywną pracą. W pojęciu Turczynki zniesienie haremu równa się najprzykrzejszej niewoli.

*

Już przeszło siedm lat potężny okręt „Lusitanja", zatopiony przez niemiecką łódź podwodną, spoczywa na skałach podwodnych w głębokości 250 stóp, w odległości 14 kilometrów od brzegów Irlandji.

Wraz z nim **zatonęło 1200 osób.**

Storpedowanie tego okrętu, jak wiadomo, przyspieszyło ogromnie wypowiedzenie wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone.

Obecnie zorganizowano wyprawę, mającą na celu wydobycie znajdujących się w kasie „Lusitanji" kosztowności, ocenionych na 16,000.000 dolarów.

Czy uda się to przedsięwzięcie, przyszłość pokaże, gdyż nasuwają się tu nadzwyczajne trudności techniczne. Skarby te znajdują się pod kilku stalowymi pokładami, a wykonać tę pracę mają nurkowie i dynamit, wyrywając jeden pokład po drugim, aż do utworzenia odpowiedniego otworu, przez który można wyciągnąć kasę z pomocą potężnych kabli na pokład okrętu.

Hazardowne to przedsięwzięcie, nawet gdyby się nie udało, będzie czynem nadzwyczajnej odwagi, to też z zainteresowaniem cały świat oczekuje rezultatów tej wyprawy.

Ubiory nurków, którzy udadzą się na dno morskie w poszukiwaniu skarbów „Lusitanji", będą ulepszonymi ubiorami wynalazcy Leavitta. Zrobione będą z bronzu i ważyć mają po 350 funtów. Na tej głębokości jednak, na jakiej znajduje się „Lusitanja", wagę ich obniży ciśnienie wody o 75 funtów.

Drugiem, znakomitem ulepszeniem będzie

specjalny aparat,

dostarczający nurkowi powietrza. Zarzucono dawniejszy sposób, jakim była rura gumowa, jako niepraktyczny, a zaopatrzono ubranie nurka w aparat, który znajdować się będzie na plecach, przymocowany do pancerza. Aparat ten dostarczy dość tlenu na przeciąg trzech godzin.

Do pancerza ubioru przymocowany będzie także mocny, a lekki kabel, którym przywiąże się nurka do okrętu. Kabel ten będzie zarazem drutem, za pomocą którego nurek może **telefonować**, informując o rezultacie swych poszukiwań.

Okręt „Blakeley", na którym wyprawa wyruszy, zaopatrzony będzie w specjalne reflektory, celem podwodnego oświetlania „Lusitanji".

Lecz najtrudniejszem zadaniem będzie dostanie się do tych skarbów. Zadanie to w następujący sposób zamierza rozstrzygnąć załoga okrętu „Blakeley": Chce się ona zatrzymać tuż ponad zatopionym okrętem, a nurkowie nad miejscem, gdzie był skarbiec „Lusitanji" podłożą dynamit.

Wybuch

spowoduje przeprowadzony prąd elektryczny i jeżeli dynamit wyrwie dziurę w jednym pokładzie, nurkowie powtórzą tę operację tyle razy, ile razy będzie potrzeba, ażeby wybić otwór do kasy okrętowej, a następnie przez ten wyrwany otwór wydobyć skarby.

Niektórym ekspertom wybuchów dynamitowych projekt ten wydaje się fantatsycznym i twierdzą, że dynamit na takiej głębokości nie powyrywa dziur, a jedynie pognie i połamie płyty stalowe i jeszcze utrudni nurkom pracę.

Lecz orzeczenia te nie wpływają na stanowisko załogi okrętu „Blakeley" i sposób ten będzie wypróbowany.

DROBNE OGŁOSZENIA

SZATYNKA I BRUNETKA lat 23 pragną nawiązać korespondencje z paniami od 28 do 30 lat w celu towarzyskim i ewentualnie matrymonialnym. Z listami zechcą się Panowie zwracać do Ad. „Gońca" pod „Dwie". 5120

KOBIETA lat 35 inteligentna z wyprawą — pracująca zawodowo pragnie wyjść za mąż — chętnie za wdowca. Zgłoszenia do Adm. pod „Praca". 6290

KUCHARKA lat 35 pracowita, mająca kawałek pola — wyjdzie za mąż, może być wdowiec. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Kucharka". 6289

MASZYNĘ DAMSKĄ Singera, mało używaną kupię zaraz. Z zgłoszeniami proszę się zwracać do Adm. „Gońca" pod „Singer". 5130

DOM z kilku morgami ziemi w pobliżu miasta poszukiwany jest w celu kupna tylko wprost od właściciela. Listowne zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Gruda". 5129

ROLNIK kawaler, inteligentny, zamożny pragnie poznać panią inteligentną posiadającą własny majątek w celu zawarcia związku małżeńskiego. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Gleba". 5123

DWÓCH PANÓW dobrze sytuowanych poszukuje zaraz ładnie umeblowanego pokoju z całkowitem utrzymaniem. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Komfort". 5124

POKOJU skromnie umeblowanego poszukuje studentka ewentualnie za lekcje. Zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" pod L. W. 5125

POKOJU na biuro możliwie z telefonem i elektrycznem oświetleniem pustego lub z meblami poszukuję. Oferty dla I. O. do Adm. „Gońca". 5122

DO AMERYKI ułatwi wyjechać jednej osobie za odstąpienie pokoju z kuchnią. Zgłoszenia wieczorem: Bielawska, Podgórze, ul. Salinarna 10. 6285

PANIENKA z dwuletnią praktyką biurową, z dobrego domu poszukuje jakiejkolwiek posady od 1 grudnia 1923. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Solidna". 6276

KUPIĘ ZA DOLARY fortepian krzyżowy na metalowej płycie. Zgłoszenia z podaniem adresu i ceny, nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Dolary". 5105

POKOJU z używaniem kuchni gazowej, bez mebli poszukuje starsza osoba, może udzielać lekcji francuskiego, niemieckiego. Zgłoszenia pod „P. 30" do Adm. „Gońca Krak.". 5107

MAJSTER ŚLUSARSKI posiadający w mniejszem mieście powiatowem własne dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, z braku znajomości pozna pannę lub młodą wdowę bezdzietną. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Z. Z." do „Gońca Krak.". 5103

PANNA lat 26, ciemno szatynka, posiadająca całkowite umeblowanie pragnie poznać pana do lat 32. Panowie serjo myślący zechcą nadesłać oferty do „Gońca Krak." pod „Szatynka". 5102

WĘGIEL drzewny retortowy z drzew liściastych marki Hajnówka o wyższej sile kalorycznej od koksu, wagonowo i detalicznie ze składu w Poznaniu po nader przystępnych cenach oddaje „Agraria". Fabryka Maszyn T. A. Poznań, Składowa 4. 5128

W WIELKIM MIEŚCIE Województwa Poznańskiego natychmiast do sprzedania Magazyn konfekcji damskiej i bławatów z całkowitem urządzeniem i towarem lub bez. Do magazynu należy wielka pracownia okryć damskich. Poważni reflektanci (żydzi wykluczeni) zechcą się zgłosić pod nr. 275—3 do „P A R", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. 5127

BACZNOŚĆ CEGIELNIE! Sprzedam ok. 1000 ctn. miału z grysikiem loko plac lub wagon Poznań po korzystnej cenie za gotówkę. Zgłoszenia do „P A R", Fr. Ratajczaka 8, pod nr. 47, 43. 5117

KOREPETYCJI udziela student uniwersytetu, specjalność matematyki. Zgłoszenia piśmienne uprasza się kierować do Adm. „Gońca". 5121

SŁUCHACZ INŻYNIERJI poszukuje 4—5 godzinnego popołudniowego zajęcia, wzamian za pokój z utrzymaniem lub wynagrodzenie pieniężne. Łaskawe oferty przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Słuchacz". 5106

POKOJU umeblowanego poszukuje od 1 grudnia, najchętniej w śródmieściu urzędniczka bankowa na poważnem stanowisku. Cena obojętna. Oferty przyjmuje „Goniec Krak." pod „Pokój". 5111

WYKONUJE ROBOTY PIERWSZORZĘDNIE — Zakład lekarsko dentystyczny, Kraków, Poselska 9 I. p. Codziennie od 9—1 i od 3—6 wiecz. 6279

KAWALER lat 30, z zawodu masarz, poszukuje panny do lat 28, sympatycznej, energicznej, szlachetnych zasad z małą posiadłością ziemi lub realnością. Chętnie z prowincji. Zgłoszenia uprasza nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Dżentelmen". 5104

KURS TKANIA KILIMÓW i dywanów strzyżonych dla inteligencji po zniżonej cenie. Czysta 6, parter na prawo. 6278

ADMINISTRATOR poszukiwany do administracji dużych dóbr, rolnik, z długoletnią praktyką. Posadę można objąć zaraz. — Zgłoszenia pisemne przyjmie Administracja „Gońca" pod „366". 5136

SKRADZIONE PAPIERY wojskowe na nazwisko Darak Jan, ur. 1899 w Przegini Narodowej, unieważnia się. 6294

PANNA z ukończonym rocznym kursem szkoły handlowej poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" dla „Uczciwej". 5135

POSZUKUJĘ 3—4-pokojowego mieszkania z meblami lub bez w centrum miasta, wprost od właściciela. — Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Maro-La". 5134

POSZUKUJĘ celem kupna kilku warsztatów kilimkarskich nowych, jakoteż używanych. — Spieszne oferty z podaniem adresu i cen uprasza się składać do Admin. „Gońca" pod „Warsztaty". 5133

MŁODSZY POMOCNIK HANDLOWY branży kolonjalnej, biegły ekspedjent, znający książkowość, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia uprasza nadsyłać do Adm. pod „Dzielny". 5132

POSZUKUJEMY GEOMETRY dla trasowania linji dalekonośnej. — Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" w Toruniu, ul. Mostowa 13, III p. 5131

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 35.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze.

2 POKOI umeblowanych poszukuję od 1-go grudnia bieżącego r. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „W. Z.". 1078

KSIĄŻKOWY bilansista z dziesięcioletnią praktyką biurową, kawaler lat 35 poszukuje posady w poważnej firmie w Krakowie lub na prowincji. Łaskawe oferty pod „Zdolny" do Gońca Krak. 5076

MĘŻCZYZNA w sile wieku, kawaler, z zawodu szewc, mający większy sklep w mieście powiatowem, pragnie poznać pannę do lat 30, szlachetnego charakteru miłą, pospodarną. Zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca Krak. dla „Siła". 5091

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie Raty. Skład fabryczny: Warstaty reparacyjne, Warszawa, Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleje 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6255

UDZIELAM korepetycji w zakresie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Korepetycja".

CENY OGŁOSZEŃ obowiązujące od 1 grudnia

Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 4 000.— dla poszukujących posad Mk. 2.500.— za słowo: drobne o treści matrymonjalnej Mk. 6.000 wiersz milim. jednoszpalt. . Mk. 10.000.— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 30.000.— wiersz milim. po kronice Mk. 40.000. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 50.000.— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.